



JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Zeby chciało się chcieć – to hasło, które powinno przyświecać każdemu katolikowi, zarówno w codziennej lekturze Pisma Świętego, jak i inicjatywach podejmowanych w parafiach. Jest to szczególnie aktualne w kontekście odbywających się właśnie w naszej diecezji wyborach do parafialnych rad duszpasterskich. Na str. IV–V zastanawiamy się, jak rady dają sobie radę. ■

ZA TYDZIEŃ

- Asystenci Pana Jezusa, czyli LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA
- Siła argumentów, a nie argument siły, czyli DEBATY OKSFORDZKIE W TARNOWSKICH SZKOŁACH
- Prapremiera św. Mikołaja, czyli POMOC NASZYM RODAKOM NA WSCHODZIE
- Panorama parafii – ŁASKAMI SŁYŃĄCA BORZECKA MARYJA

W Kościele nikt nie jest samowystarczalny

Ksiądz potrzebuje ojca

To, że kapłan jest ojcem dla swych wiernych, nie oznacza, iż sam nie potrzebuje ojca. W każdym dekanacie księża mają swego ojca duchownego.

W seminarium 8 listopada odbyło się doroczne spotkanie dekanalnych ojców duchownych. Ojcowie zaczęli od modlitwy brewiarzowej. Potem zapoznali się z portretem duchowym bł. o. Stanisława Papczyńskiego, naszkicowanym przez ks. prał. Józefa Walaszka z Podegrodzia. Wysłuchali też przedłożenia ks. Jana Mikulskiego o duchowości kapłana Chrystusa Sługi. Biskup tarnowski Wiktor Skworec podziękował księżom za ich posługę, apelując jednocześnie, aby nadal gorliwie ją pełnili: – Pielegnujcie tradycję dekanalnych comiesięcznych księżowskich spotkań. Czuwajcie nad duchowością kapłanów, pomagając im być świadkami Chrystusa. To gwarantuje owocność posługi i jest zasiewem nowych



KS. ANDRZEJ TUREK

powołań. Ks. prał. Kazimierz Góral, diecezjalny ojciec duchowny, tłumaczy, że zadaniem ojca kapłanów jest dbać o stan duchowości księży pracujących w dekanacie przez organizowanie dni skupienia, wygłaszane konferencje, posługę w konfesjonale czy, jeśli zachodzi taka potrzeba, braterskie upomnienie: – Aby być dobrym księdzem, trzeba kierownictwa duchowego, wskazówki współbrata kapłana – podkreślił.

Z dekanalnymi ojcami spotkał się ojciec diecezji

– Dla mnie ta funkcja to satysfakcja, ale i wyzwanie – wyznaje ks. prał. Karol Dziubaczka, ojciec duchowny dekanatu limanowskiego.

– Księża okazują zaufanie, radząc się w sprawach własnych czy parafian. Trzeba więc dbać o siebie, bo jak inaczej można by cokolwiek radzić innym? Bycie ojcem duchownym dopinguje, żeby stale czuwać nad własną kondycją intelektualno-duchową.

KS. ANDRZEJ TUREK

ACH KTÓŻ TO, KTÓŻ NAS OCHRONI PRZED MROZEM ZIMOWYCH LIC?



Znów się wydało, że nie jesteśmy krajem śródziemnomorskim. Upał wyraźnie zelżał. Nawet w Tarnowie, nazywanym polskim biegunem ciepła. Przyroda gasi światło i udaje się na spoczynek. Zaspiające rośliny ludzka dłoń nakrywa przeróżnymi kołderkami. Ludzie jednak nie chcą zapadać w sen zimowy. Szkoda. Zyskalibyśmy bezgrzeszne pół roku (jak wiadomo, kto śpi, nie grzeszy). Musimy jednak egzystować w tym czasie mroku i zimna. Zabezpieczamy rośliny, ale czy z podobną atencją chronimy siebie i bliźnich przed wyziębieniem, nie tyle fizycznym,

Zabezpieczamy rośliny, ale czy przed wyziębieniem chronimy też siebie?

co duchowym? Potrzeba nam teraz więcej światła i ciepła, czyli więcej dobroci okazywanej nie tylko bezdomnym, ale też domownikom, sąsiadom, współpracownikom. ■

Polsko – ojczyzna moja



JOANNA SADOWSKA

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. Już 4 listopada zaczęły się w naszym regionie obchody niepodległościowe. Wszędzie punktem kulminacyjnym uroczystości była Msza św. za ojczyznę i Apel Poległych. W Limanowej obchody rozpoczęła turniej szachowy, następnie odbył się konkurs poezji i pieśni patriotycznej i biegi przełajowe. W Tymbarku młodzież, m.in. ze Społecznej Szkoły Muzycznej przygotowała koncert niepodległościowy. W Tarnowie jako pierwsze świętowały dzieci z przedszkola nr 31 i 34, które 9 listopada przygotowały przedstawienie pt. „Polsko – ojczyzna moja” (na zdjęciu). Również w Tarnowie odsłonięto

tablicę pamiątkową „Generalowie WP – synowie ziemi tarnowskiej”. Ordynariusz diecezji w czasie Mszy św. sprawowanej za Ojczyznę w katedrze zarysował model patriotyzmu na dziś: „Odwaga Polaka dzisiaj wyraża się w tym, że umie on być uczciwym i rzetelnym jako pracownik i pracodawca. Konsekwentnie trwa w wierze ojców i aktywnie przeciwstawia się wszelkiej – rodzimej i importowanej demoralizacji; szanuje rodzime wartości, z pietyzmem odnosi się do rodziny, nie pozwalając, by losowe doświadczenia, choćby próba, jaką niesie emigracja zarobkowa, naruszały czy niszczyły tę najbardziej żywo tkankę narodu”.

Proces trwa już rok



KS. ANDRZEJ TUREK

KWIAT ROZKWIATA. Przed rokiem, 18 listopada, rozpoczął się proces kanonizacyjny bł. Karoliny Kózkówny (na

zdjęciu popiersie Męczennicy z jej sanktuarium w Zabawie). Zgromadzono ponad 20 przypadków uzdrowień, noszących znamiona nadzwyczajnych, a uzyskanych za wstawiennictwem Błogosławionej. – Wszystkie są badane przez biegłych – informuje ks. dr Wiesław Piotrowski, postulator procesu kanonizacyjnego. – Cały materiał, zawierający również opinię medyczną, będzie przesłany do Stolicy Apostolskiej, która po jego rozpatrzeniu określi datę ewentualnej kanonizacji. Kwiat naszej ziemi rozkwita. Niedawno prośba o relikwie bł. Karoliny nadeszła aż z Filipin.



JOANNA SADOWSKA

Nie zakopują talentów

TARNÓW-KAŚNA DOLNA. Od 6 do 12 listopada odbywał się XXV Ogólnopolski Festiwal „Tydzień Talentów”, zorganizowany przez Centrum Paderewskiego. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu młodych muzyków z całej Polski. – Festiwal to nie tylko prezentacja

nowych trendów muzycznych, to również miejsce spotkań młodych ludzi, którzy szukają swego miejsca w świecie muzyki. Na festiwal przyjeżdżają również autorytety muzyczne w poszukiwaniu ciekawych osobowości – mówi Krystyna Szymańska, dyrektor festiwalu.

Strażacy dzieciom



ARCH GN

TYMBARK-UKRAINA. Już po raz ósmy Zarząd OSP w Piekielku oraz Gmina Tymbark zorganizowały zbiórkę darów na Ukrainę. Żywność, odzież, przybory szkolne, środki czystości zostaną przekazane do Czernihowa, gdzie pracują

siostry nazaretanki. Prowadzą tam one całodobowy dom opieki dla dzieci bezdomnych i niepełnosprawnych. Na zdjęciu strażacy z OSP Piekielko i Czernihowa wraz z siostrą Magdaleną, pracującą na Ukrainie.

Sztuka dla sztuki

CZCHÓW. 9 listopada w miejscowej galerii odbył się wernisaż prac fotografików zrzeszonych w Tarnowskim Towarzystwie Fotograficznym (na zdjęciu). Autorami prezentowanych zdjęć są m.in. Andrzej Tylko, Bartosz

Połeć, Hubert Burzawa, Piotr Góryjowski, Konrad Kluza i Tomasz Sobczak. W tym roku TTF obchodzi jubileusz 75-lecia istnienia. Jest jednym z niewielu w Polsce o tak długiej historii. Wystawa będzie czynna do końca listopada.



PIOTR GÓRYJOWSKI

Piękno muzyki zbliża do Boga

Piszczalki wiary

Rozmowa z ks. dr. **Grzegorzem Piekarczem**, dyrektorem Wydziału Muzyki Kościelnej w tarnowskiej kurii oraz Diecezjalnego Studium Organistowskiego.

KS. ANDRZEJ TUREK: Ponoć kiedyś jeden z naszych proboszczów zwolnił organistę, bo... za mało grał na czarnych klawiszach.

KS. GRZEGORZ PIEKARZ: – To raczej żart. Owszem, są parafie, w których poziom posługi organistowskiej nie jest wysoki, ale są też takie, gdzie sięga on sztuki. Wszystko zależy od organisty. Diecezjalny regulamin organistów mówi wyraźnie, że funkcję tę może sprawować osoba posiadająca odpowiednie kwalifikacje.

Jaką rolę pełni muzyka w liturgii?

– Jest jej integralną częścią. Jednoczy wiernych, wspólnie wielbiących Boga, nastroja do medytacji, tekstami śpiewów przywołuje prawdy teologiczne. Jest też ozdobą liturgii, a piękno zbliża do Boga. Dlatego tak ważne jest, aby muzyka sakralna była na odpowiednim poziomie, aby dobry był instrument, na którym jest ona wykonywana.

Czy stan instrumentów organowych w diecezji zadowala?

– Wskutek wieloletnich zaniedbań nierzadko przedstawiają się one dość opłakanie. Pocięszający jest fakt, że coraz więcej proboszczów zaczyna zmieniać ten stan rzeczy. Instaluje się też u nas wiele nowych organów.



KS. ANDRZEJ TUREK

Sukcesywnie gromadzimy elementy nowych organów – mówi ks. Grzegorz Piekarz

Bywa, że spełniają one standardy instrumentów koncertowych.

Diecezjalna Szkoła Organistowska też buduje nowe organy...

– Organy piszczałkowe mechaniczne, które chcemy instalować, dają możliwość głębszego wniknięcia w technikę gry i jej udoskonalania u przyszłego organisty. Na razie gromadzimy elementy organów. Budowa nowego instrumentu, która ruszy na wiosnę,

jest przedsięwzięciem niezwykle kosztownym. Wszystkich, którym nie jest obojętne piękno muzyki liturgicznej w diecezji, zapraszamy do włączenia się w to dzieło.

Ofiary wspierające budowę nowych organów w DSO można przekazywać: **Bank PEKAO SA, I oddział w Tarnowie, nr konta: 84 1240 1910 1111 0010 1325 2053; dopisek: „Organy”.**

Bierz, czytaj i żyj!

Święto Słowa Bożego

18 listopada w całej diecezji obchodzona jest Niedziela Biblijna



JOANNA SADOWSKA

W ten dzień we wszystkich kościołach naszej diecezji odbędzie się uroczysta intronizacja Pisma Świętego. W wielu parafiach wierni będą mieć również możliwość wspólnego rozważania Słowa Bożego. Niedziela Biblijna jest bowiem doskonałą okazją do pogłębienia tej wyjątkowej lektury, po którą, nie-

Pismo Święte to Księga życia i warto karmić się nią codziennie

stety, nie sięgają wszyscy i nie tak często jak powinni. Dobre przeżycie tej niedzieli przyczynić się może do systematycznego sięgania po Bożą Księgę. Inspiracją mogą być również specjalne nabożeństwa Słowa Bożego, które będą odprawiane od 10 do 14 grudnia we wszystkich bazylikach diecezji: w Nowym Sączu, Mielcu, Bochni, Szczepanowie i Limanowej. – W parafiach istnieje wiele grup i stowarzyszeń, których członkowie rozważają Słowo Boże, trzeba jednak umieć je czytać – podkreśla ks. dr Piotr Łabuda, bibliista, moderator diecezjalnego Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II. W lekturze pomocne mogą być warsztaty i studium organizowane przez diecezjalne Dzieło Biblijne. JS

Senior Roku 2006

Młodość to sprawa ducha

Jest małopolskim seniorem, ale iście młodzieńczej pasji życia wielu młodych Małopolan mogłoby się od niego uczyć.

W październiku 75-letni Józef Gościej z Marcinkowic koło Nowego Sącza zwyciężył w małopolskim plebiscycie „Senior Roku 2006”. W Marcinkowicach mieszka od 50 lat. W miejscowej szkole uczył języka polskiego. Od 10 lat społecznym jest kustoszem współzakładanego przez siebie Szkolnego Muzeum Historycznego, które mieści się w starym dworze byłych właścicieli wsi Morawskich. Są tu cztery sale, a w każdej z nich zbiory poświęcone m.in. dziejom Marcinkowic i historii stoczonej tu w 1914 roku przez Legiony Piłsudskiego bitwy marcinkowickiej. Józef jest takim strażnikiem lokalnej historii. – Gdyby krakowskim lekarzom nie udało się mnie kilkakrotnie

naprawić, to pewnie bym zwolnił obroty. Ale skoro mam się nie najgorzej, to nie mogę przestać robić tego, co lubię – mówi senior młody duchem. Ma wiele planów. Obecnie przygotowuje książkę o dziejach miejscowej szkoły. GB



GRZEGORZ BROZEK

Józef Gościej nie czuje się „ekspонатem” ani w swoim muzeum, ani w życiu

Wybory do parafialnych rad duszpasterskich

Rada da radę

MĄDRZE SIĘ UZUPEŁNIAĆ

EWA BIEL, NOWY SĄCZ, PAR. PW. ŚW. MAŁGORZATY, SEKRETARZ USTĘPUJĄCEJ RADY PARAFIALNEJ



Mamy w parafii 8 rejonów, w radzie zaś zasiada 15 osób. Kandydując, pomyślałam, że mogę się przydać ze swym doświadczeniem. Jestem nauczycielką i na problemach związanych z młodym pokoleniem odrobinę się znam.

KS. ARTUR WAŻNY, PROBOSZCZ PAR. PW. MB KRÓLOWEJ POLSKI W TARNOWIE-MOŚCICACH



Od nowej rady oczekiwałbym dialogu, dzielenia się spostrzeżeniami. Ważne jest, aby obie strony, współpracując, nie miały pokusy wzajemnego zastępowania się w swych zadaniach. Duchowny nie powinien wchodzić w to, co lepiej potrafią zrobić świeccy, a świeccy nie powinni próbować zastępować kapłana w jego posłudze.

MARIAN KULIG, PAR. PW. ŚW. ROCHA, NOWY SĄCZ, DWUKROTNIEM W RADZIE PARAFIALNEJ



Kiedy budowaliśmy kościół, rada, zwłaszcza ta gospodarcza, miała ręce pełne roboty. Rada duszpasterska, gdy reprezentuje szeroki przekrój społeczności parafii, może wiele wnieść w kształtowanie jej obrazu. Zwłaszcza jeżeli każdy wnieśli w nią swą wiedzę i kompetencje.

Za tydzień odbędą się wybory do parafialnych rad duszpasterskich. Kto chce pomóc proboszczowi i mieć wpływ na to, co dzieje się w parafii, powinien oddać w wyborach swój głos.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

Parafialne rady duszpasterskie są stosunkowo młodą instytucją w Kościele tarnowskim. – W historii Kościoła zdanie wiernych świeckich było zawsze brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji, ale nie dokonywało się to za pośrednictwem instytucji na wzór rady duszpasterskiej – zauważa ks. dr Leszek Rojowski, pastoralista.

Wpływ na wszystko

W naszej diecezji tworzenie w parafiach rad duszpasterskich obowiązuje od 1992 roku. Statut rad duszpasterskich w diecezji tarnowskiej stwierdza, że rada za swój podstawowy cel ma wspieranie kapłanów w organizacji życia duszpasterskiego. W ramach tego opracowuje roczne plany duszpasterskie, animuje działalność grup duszpasterstwa specjalistycznego, koordynuje istniejące formy duszpasterstwa, inspirowane działalnością charytatywną, wysuwa inicjatywy duszpasterskie, uwzględniające zachodzące przemiany społeczno-kulturowe.

– Chodzi więc o realną współodpowiedzialność za funkcjonowanie wspólnoty parafialnej – podkreśla ks. Rojowski.

Parafialny sejm

Kadencja parafialnych rad trwa pięć lat. Najbliższe wybory odbędą się w niedzielę 25 listopada. Zwykle parę tygodni wcześniej parafianie na prośbę proboszcza najpierw składają do przygotowanych urn kartki z nazwiskami kandydatów do rady. Tydzień przed wyborami podaje się listę kandydatów do wiadomości. W dzień wyborów zaś już tylko głosuje. – Prosimy, aby przy zgłaszaniu kandydatów każdy większy rejon parafii miał swego reprezentanta – zwracał się do wiernych ks. Ryszard Sorota, proboszcz z Grybowa. Dobrą zasadą jest bowiem, aby w przypadku zwłaszcza dużych wspólnot w radzie reprezentowane były wszystkie środowiska. Trzeba dodać, że do parafialnej rady, poza jej członkami, którzy uzyskali mandat z wyboru, wchodzi także członek z urzędu oraz z nominacji (przedstawiciele grup parafialnych). Komplementarnie dobrane grono przez 5 lat ma wspierać proboszcza.

Niektórzy członkowie rad parafialnych wchodzi do Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, która jest organem doradczym biskupa

chy czy stowarzyszenia – opowiada ks. prał. Kazimierz Czesak, proboszcz parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Mielcu. Rada może być, i bywa, realnie bardzo pomocna. Ks. Marek Rudziński jest proboszczem w Siedliskach Tuchowskich. – Mam radę bardzo angażującą

się w życie parafii. Jest ona dla mnie dużą pomocą. Cieszę się też, że z szacunkiem podchodzi do moich decyzji, które jednak staram się z nią uzgadniać. Parafianie wiedzą, że mogą na radę liczyć i mają świadomość, że to ona głównie jest powołana do prowadzenia konstruktywnego dialogu z proboszczem nad sprawami parafialnymi. Decyzje, które podejmują, nie są dla mnie, tylko dla parafii, czyli dla wiernych. Konsultowanie po prostu z radą daje mi zatem poczucie bezpieczeństwa – mówi ks. Rudziński. Rady są bowiem potrzebne zarówno świeckim, dając im realny wpływ na kształtowanie parafii, jak i proboszczom.

Komu to potrzebne?

Ważnym zadaniem rady jest wspólne przygotowanie rocznego planu pracy w parafii, uwzględniającego hasło i priorytety programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce. – Ale na spotkaniach omawiamy też inne zagadnienia. Zastanawiamy się nad kondycją grup parafialnych, czy są mocne, czy słabe, jak skłonić wiernych, aby zechcieli zaangażować się w ru-





czom – zatem całej wspólnocie parafialnej.

Obustronna wina?

Odrebnym problemem pojawiającym się przy każdorazowych wyborach jest to, czy kapłani i świeccy uświadamiają sobie potrzebę istnienia rady. – Realnie co niedzielę w parafii mam około 10–11 tys. wiernych. W poprzednich wyborach, tych którzy pozwalali się wybrać i wybierali, wrzucając głos, był 1 procent. To jest, niestety, tylko około stu osób – martwi się ks. Czesak. W podtarnowskich Koszycach Wielkich, w 3-tysięcznej parafii, w 1997 r. do urny wrzucono 450 kart do głosowania. Dziś w większości parafii o takim zaangażowaniu można pewnie tylko pomarzyć. Badania socjologiczne pokazują, że według opinii świeckich tylko 7 proc. z nich ma poczucie, iż mają wpływ na to, co dzieje się w parafii. A chciałoby mieć taki wpływ zaledwie 10 proc. Wynika z tego, że ci, którzy chcą mieć wpływ na parafię, to go mają. A co z resztą? – Świeccy powinni bardziej włą-

czać się w instytucje, które biorą w Kościele odpowiedzialność za kształtowanie jego życia. Pewna niechęć włączania się choćby w rady może budzić pokutujące przekonanie, że realnie nie ma się na nic wpływu bądź jest on mocno ograniczony, bo ksiądz i tak zrobi, jak będzie chciał – uważa Bożena Jawor, członkini Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej minionej kadencji. Zdaniem ks. Czesaka, jeżeli jest takie przekonanie części wiernych, to wina leży po obu stronach. – Zdarza się, że duchowni czasem niechętnie nastawieni są do faktu, że świeccy będą im podpowiadać. Jest też jednak druga strona medalu. Często ci, którzy zasiadają w radach, nie wykazują inicjatywy działania. Czekają na to, aby proboszcz podsunął, co trzeba, a oni to ewentualnie skomentują – mówi duszpasterz z Mielca.

Trzeba odwagi

Współpraca świeckich z duchownymi w radach odbywa się w poczuciu wspólnej odpowiedzialności za parafię. – Dialog

jest tu kluczowym słowem. Praca rady to wzajemne słuchanie, dyskusowanie i wspólne poszukiwanie najlepszych rozwiązań – zauważa ks. Rudziński. Najlepiej rozumiana troska o wspólnotę lokalną wymaga zatem z całą pewnością odwagi. Odwagi duchownych, którzy pozwolą i będą oczekiwać od świeckich

nie tylko potakiwania, ale także szczerych uwag dotyczących stałego poprawiania życia parafialnego. Odwagi świeckich, którzy powinni swój udział w radach potraktować z powagą, jako wzięcie na siebie części odpowiedzialności za lokalny Kościół. Jej wyrazem jest też udział w wyborach do rad parafialnych. ■

PARAFIALNY PAS TRANSMISYJNY

Żyjemy w świecie, który szybko się zmienia. Trzeba zatem, aby świeccy, którzy niejednokrotnie są bliżej tej zmieniającej się rzeczywistości niż osoby duchowne, sygnalizowali problemy i na płaszczyźnie parafii pomagali szukać dobrych rozwiązań. Porównalbyms funkcję parafialnej rady do swego rodzaju pasa transmisyjnego, który przenosi informacje na temat życia parafii i jej problemów od świeckich w kierunku proboszcza, a także ewentualnie w drugą stronę, od proboszcza, przez świeckich członków rady, do ogółu wiernych w parafii. Proboszczowi współpracownik z radą pomaga bez wątpienia dźwigać brzemień odpowiedzialności za wspólnotę. Zwłaszcza kiedy trzeba podjąć trudną czy kontrowersyjną decyzję, konsultacje z radą sprawiają, że proboszcz może zyskać dla niej społeczną akceptację, co pozwala mu łatwiej wprowadzać w życie powzięte wspólnie rozwiązania.



WIKTOR SKWORC
Biskup tarnowski

Priorytety pracy Caritas

Uczeń, czyli świadek

W czasie specjalnej sesji 3 listopada księża wicedziakani rozmawiali na temat priorytetów pracy Caritas na nowy rok duszpasterski.

– W pierwszą niedzielę grudnia rozpoczniemy nowy rok pracy duszpasterskiej pod hasłem „Bądźmy uczniami Chrystusa”. Uczeń to świadek, który czyni miłosierdzie, czyli jest działaczem Caritas – przypomniał bp Wiktor Skworec. Dlatego w najbliższym roku Kościół szczególną uwagę zwróci na ludzi, którzy zaangażowani są w pracę charytatywną. – Chcemy objąć jeszcze lepszą formacją członków Caritas, by ich postawa była dla innych czytelnym świadectwem działa-

nia Chrystusa. Zależy nam, aby ich praca pozwoliła zbliżyć się do Jezusa tym, którzy potrzebują miłosierdzia – mówi ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor diecezjalnej Caritas. Są już owoce tego wezwania. Na rozpoczynające się cykliczne rekolacje członków parafialnych oddziałów Caritas zgłosiła się rekordowa liczba ponad 200 wolontariuszy. – Sukcesem tego roku byłoby także przekonanie jak największej liczby wiernych, że czynienie miłosierdzia jest powinnością każdego chrześcijanina. Nie wszyscy muszą być

Praca w Caritas powinna zbliżyć do Jezusa, podkreślił ks. R. Podstołowicz



GRZEGORZ BROŻEK

w strukturach Caritas, ale każdy może, a nawet powinien świadczyć miłosierdzie drugiemu człowiekowi – dodał bp Wiktor Skworec. Przypomniał

też, że w Caritas nie są najważniejsze fundusze czy przekazywane rzeczy materialne, tylko ludzie gotowi spieszyć z pomocą drugiemu. **JB**

www.biblos.pl

Narodziny i rozwój wiary

Znaszli swój Kościół?

Z serii „Academica” ukazała się publikacja „Pierwsze wieki Kościoła” ks. prof. Antoniego Żurka. Czytelnik znajdzie tu kompendium wiedzy m.in. na temat narodzin Kościoła, jego sytuacji w cesarstwie rzymskim, roli męczenników i klasztorów, oraz chrześcijańskiej kultu-



ry średniowiecznej Europy. Publikacja adresowana jest do wszystkich, którzy chcą poznać fenomen Kościoła, z perspektywy jego narodzin. Książkę otrzyma od nas pięć osób wylosowanych spośród tych, które zadzwonią do redakcji, tel. 014 626 15 50, 19 listopada, w godz. od 10.00 do 10.15. **JS**

Bezpieczeństwo na drodze

Uwaga! Dziecko!

Wśród ofiar wypadków drogowych sporo jest dzieci – także dlatego, że niewłaściwego zachowania na drodze uczą się od dorosłych.

– Aby było jak najmniej smutnych statystyk, należy uświadamiać zagrożenia w ruchu drogowym kierowcom, rodzicom i wreszcie samym dzieciom – podkreśla Andrzej Nowicki, dyrektor Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego. W minionym roku na drogach Małopolski zginęło 7 dzieci poniżej 14. roku życia. Dziecko jest co dziesiątą śmiertelną ofiarą wypadków. – Nieostrożne wejście na jezdnię, często z za pojazdu, prze-

bieganie przez ulicę, przechodzenie na czerwonym świetle, to są najczęstsze błędy, jakie popełniają dzieci uczestniczące w ruchu drogowym – przypomina kom. Jacek Mnich, szef tarnowskiej drogowki. Niedobrze, że nieprawidłowych zachowań uczą się często od rodziców. Na stan bezpieczeństwa dzieci na drogach wpływa zachowanie kierowców. Podczas policyjnych kontroli w okolicach placówek oświatowych ujawniono 750 kierujących, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość. Jest to znaczny wzrost w stosunku do ubiegłego roku. Trzeba pamiętać, że bezpieczeństwo dzieci na drogach zależy od dorosłych. **JP**

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,

że życie wieczne zapoczątkowane w nas na chrzcie świętym, można ocalić przez wytrwałe dawanie świadectwa Chrystusowej Ewangelii w każdych okolicznościach życia. Chrystus, mówiąc o przyszłości na tym świecie, nie obiecał swoim wyznawcom usunięcia z ich drogi życiowej wszelkich przeciwności. Przeciwnie, przewidział, że niechybnie nadejdą. Wezwał jednak do odwagi w wyznawaniu wiary, nawet wśród największych trudności i zapewnił o swojej skutecznej pomocy w trudnych chwilach.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK



GRZEGORZ BROŻEK



GRZEGORZ BROZEK

Mieć wyobraźnię miłosierdzia

Czym skorupka za młodu...

Najlepszą inwestycją dorosłych na przyszłość jest troska o właściwe wychowanie dzieci.

Nowosądeckie Gimnazjum nr 3 zakończyło 5 listopada realizację projektu „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. W jego ramach uczniowie przygotowali

widowisko oparte na nauczaniu Jana Pawła II, zaprezentowali je kilkakrotnie i zebrali od widzów wolne datki na Sądeckie Hospicjum Domowe. – Chcieliśmy pobudzić wrażliwość uczniów na drugiego człowieka i ukierunkować ją na pomaganie innym – mówi Bożena Kwitowska, nauczyciel gimnazjum. Przynosi to

efekty. – W kilka osób chodzimy raz w tygodniu do świetlicy przy parafii pw. Matki Bożej Niepokalanej i pomagamy młodszemu uczniom w nauce – informuje uczennica Joanna Gołdyn. – Dzielimy się tym, co mamy, odrobiną wiedzy. Nie wymaga to wiele czasu, a służy innym – dodaje Michał Głód. Młodzi przy-

Młodzież uczestnicząca w widowisku wykazała maksimum zaangażowania

znają, że nie wszyscy rówieśnicy czują potrzebę bycia pomocnym. Tymczasem gimnazjum to dobry okres do kształtowania właściwych postaw młodzieży. – Z jednej strony to trudny wiek, znaczony czasem kontestacją świata dorosłych, czy kłopotami okresu dojrzewania. Z drugiej strony gimnazjaliści są bardzo emocjonalni, a przez to plastyczni, i przy prawidłowym prowadzeniu można wiele z nimi osiągnąć w pracy wychowawczej – zauważa Kwitowska. Po przygotowanym przez młodzież widowisku w sądeckim „Sokole” 2 listopada widzowie wsparli hospicjum. – Cieszymy się z każdej złotówki. Jednak najważniejsza jest edukacja, to, że młodzież dowiaduje się w ogóle o hospicjum, uczy się zauważania słabego i chorego człowieka. To kiedyś zaowocuje – mówi Roman Porębski, prezes Sądeckiego Hospicjum Domowego. **GB**

Nie tylko dla bibliofilów

Tarnowiana dla tarnowian

Prawie dwa tysiące książek z prywatnej kolekcji trafiło do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie.



JOANNA SADOWSKA

Malgorzata Kądziołka (z lewej) wierzy, że biblioteka dobrze spożytkuje przekazany dar. Obok Janina Kania, dyrektor MBP

Darowizna pochodzi ze zbiorów Witolda Gryla, tarnowianina, wielkiego miłośnika swego miasta. Kolekcję przekazała jego córka Malgorzata Kądziołka. – Otrzymałyśmy wspaniały dar, który bardzo wzbogacił nasz księgozbiór – mówi Janina Kania, dyrektor

MBP w Tarnowie. Do biblioteki trafiły 1972 książki oraz materiały w teczkach, z czego ponad 500 obejmuje tzw. tarnowiana, czyli publikacje poświęcone Tarnowowi i okolicy. Wśród nich znajduje się kilkadziesiąt pozycji z XIX wieku, w tym wydanie o hetmanie Tarnowskim i Spytku z Melsztyna. – Ojciec bardzo kochał Tarnów i był chodzącą skarbnicą wiedzy o tym mieście. Interesowało go wszystko, co było związane z ziemią tarnowską, nawet najdrobniejsze szczegóły – wspomina Malgorzata Kądziołka. W kolekcji znalazła się również literatura piękna oraz książki poruszające zagadnienia historyczne, przyrodnicze i religijne. Biblioteka planuje udostępnić czytelnikom posiadane bibliofilskie kolekcje, m.in. rodziny Lippóczych, Ciolkoszów i Witolda Gryla. Będą one prezentowane w nowym Klubie Literackim, który w nieodległej przyszłości ma powstać w głównym budynku biblioteki. **JS**

Renowacja zabytków diecezjalnych

Na dach i ambonę

Samorząd województwa małopolskiego przeznaczył na remont zabytków sakralnych okazałe kwoty.

Pieniądze z budżetu województwa trafią m.in. do Nowego Sącza, Olesna, Rzepiennika Biskupiego, Krościenka, Tarnowa, Gromnika. – Po podjęciu uchwały o przyznaniu dotacji, która to decyzja zapadła pod koniec września, teraz podpisujemy umowy między beneficjentami a samorządem. Do 30 dni od podpisania umowy następuje uruchomienie środków – wyjaśnia Elżbieta Kotowska z Departamentu Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie. W sumie, województwo małopolskie przeznaczyło na cele sakralne 1,5 mln złotych. Na terenie naszej diecezji najwięcej pieniędzy, bo 100 tys. zł, trafi do parafii pw. NSPJ

Pieniądze z województwa trafią również do Gromnika

w Nowym Sączu, gdzie zostanie przeprowadzony gruntowny remont dachu. Niewiele mniej, bo 85 tys. zł, przeznaczonych zostanie na remont elewacji i oraz pokrycia dachu kościoła na Burku w Tarnowie. Z wojewódzkich finansów wykonanych zostanie również kilka mniejszych inwestycji, np. prace przy polichromii ściennej z XVI w. w kościele pw. Wszystkich Świętych w Krościenku, czy konserwacja ołtarza bocznego w kościele parafialnym w Binczarowej. **JS**



JOANNA SADOWSKA

PANORAMA PARAFII

Pw. św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie

Dom Świętego

Nazwa Szczepanów może wywodzić się, jak głosi jedna z hipotez, od imienia Stefan. Na logikę Szczepanów powinien nazywać się Stanisławów.

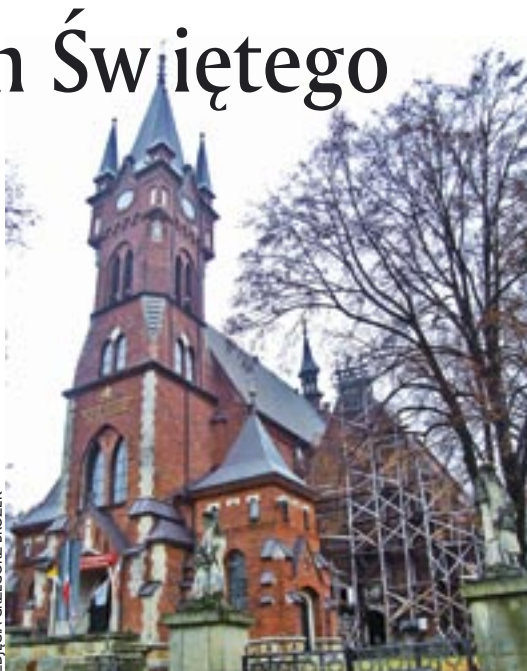
O św. Stanisławie, biskupie i męczenniku, w Szczepanowie świadczy niemal każdy kamień przy drodze i każdy zakątek. Idąc od zachodu w stronę bazyliki, z prawej strony mijamy kaplicę wzniesioną w miejscu narodzenia Świętego, a w niej fragment dębu, pod którym miał się urodzić. – To jest przekaz historyczny, pisał o tym w XIII-wiecznym żywocie Stanisława jego biograf Wincenty z Kielczy – przypomina ks. Władysław Pasiut, proboszcz szczepanowski. Dalej za kaplicą znajdziemy źródło, w którym Bogna miała obmyć narodzone dziecko. To już legenda. Z przeciwnej strony ulicy na terenie cmentarza stoi zaś kościół, który swemu wielkiemu Patronowi wzniosł Stanisław Lubomirski, ponoć w miejscu, w którym stał dom Władysława i Bogny, rodziców Świętego. Idąc dalej,

Prezbiterium bazyliki

mija się lipę św. Stanisława i dochodzi do bazyliki, której jedną z naw stanowi kościół wybudowany przez Jana Długosza na miejscu pierwszej świątyni, wzniesionej przez rycerza Wielisława, ojca św. Stanisława.

Przystanek na modlitwę

Żadna grupa pielgrzymkowa będąca na południu Polski nie omija Szczepanowa. – W sezonie letnim bywają dni, że zjawia się kilka zorganizowanych grup. W majowym, tygodniowym odpuscie uczestniczy 20–30 tys. wiernych. W ciągu roku przez sanktuarium św. Stanisława przewija się nawet ponad 80 tys. pątników – mówi ks. W. Pasiut. Wielu przyjeżdża specjalnie, i to z dalekich dość stron. Ruch pielgrzymkowy w parafii szczepanowskiej wzógł się po uroczystościach 750-lecia kanonizacji św. Stanisława, którym przewodniczył legat papieski kard. Józef Ratzinger, a wzięli w nim udział niemal wszyscy członkowie polskiego Episkopatu.



ZDJĘCIA GRZEGORZ BROŻEK

Biskup w promocji

Miejscowych parafian, których jest prawie 4 tys., nie trzeba specjalnie przekonywać do postaci wielkiego rodaka. – Parafianie żyją kultem św. Stanisława. Wyrazem tego jest ich modlitewna obecność w bazylice, ale też masowe zaangażowanie we wszelkie prace, związane na przykład z przygotowaniem odpustu – zauważa ks. Pasiut. Wiele wysiłku wkładają w promocję św. Stanisława nie tylko dlatego, że tak trzeba, aby inni mogli owocnie spotykać się ze Świętym, ale także dlatego, że to wyraz ich religijności i czci wobec Rodaka. Doskonale wiedzą, że z niego wyrasta polska religijność i historia, a także że postać św. Stanisława to dzień dzisiejszy i – przez wzgląd na intensywny ruch pielgrzymkowy – także przyszłość Szczepanowa.

GRZEGORZ BROŻEK



KS. PRAŁ. WŁADYSŁAW PASIUT

ur. się 24 czerwca 1953 r. w Starym Sączu. Świecenia kapłańskie w 1978 r. Jako wikariusz pracował w Woli Baranowskiej, w Gromniku, Limanowej i w Chorzelowie. W 1994 r. został proboszczem w Zborowicach, zaś w 2001 r. w Szczepanowie. Od 2003 r. jest dziekanem dekanatu szczepanowskiego.

W 2003 roku kościół w Szczepanowie został podniesiony do godności bazyliki mniejszej

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ranga naszej świątyni wszystkich nas zobowiązuje do szerzenia kultu Świętego. Staramy się też, ciesząc się godnością papieskiego kościoła, popularyzować nauczanie Stolicy Apostolskiej przez głoszone codziennie w czasie każdej Mszy św. krótkie homilie. Tytuł bazyliki zobowiązuje nas też do wzorcowego sprawowania liturgii. Jeden raz w każdą niedzielę odprawiamy też Mszę św. w języku łacińskim. Codziennie zaś praktykowana posługa konfesonafu cieszy się dużą popularnością mieszkańców okolic. Chcę powiedzieć, że dla mieszkańców Szczepanowa i okolic fakt życia w cieniu sanktuarium tak wielkiej postaci, jaką był św. Stanisław, jest motywem duchowego wzrostu. Tym doświadczeniem trzeba się dzielić, i to jest nasze wyzwanie, które próbujemy realizować zarówno przez osobisty przykład, jak i działalność choćby Stowarzyszenia Krzewienia Kultu św. Stanisława i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Ziemi Szczepanowskiej.

Zapraszamy do parafii

- Msze św. w niedziele: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 15.30
- Msze św. w dni powszednie: 6.30, 17.00 (18.00 – w lecie)
- Od niedzieli przed 8 maja rozpoczyna się tygodniowy odpust ku czci św. Stanisława
- Ostatnia niedziela września – diecezjalna pielgrzymka trzeźwościowa

